

gr. phyto, glossa

OSOBY ARTYSTYCZNE

Fitoglosje

Katarzyna Cichostępska
Anna Cieplak
Stanisław Kalina Jaglarz
Katarzyna Janota
Kasjo Kmieciak
Aleksandra Krysińska
Martyna Krzywicka
Weronika Łęska
Joanna Milka
Marcel Myrta
Karolina Pawlik
Małgorzata Rozenau

Paweł Sobczak
Joanna Soćko
Paweł Szeibel
Dagmara Szmaj
Natalia Szware
Paulina Walczak-Hańderek
Michalina W. Klasik
Miłosz Wnukowski
Marek Wodzisławski
Mateusz Worek
Joanna Zdzienicka-Obałek
Zofia Zięba

oraz osoby uczestniczące w warsztatach:

pracownicy Biblioteki Śląskiej, właściciele ogródków działkowych
ROD „Jedność”, dzieci z 3b SP 65 w Katowicach, studentki i studenci
Wydziału Humanistycznego UŚ



Wspólne istnienie — o czym dobrze wiemy z doświadczenia życia rodzinnego, towarzyskiego czy zawodowego — wymaga mądrej komunikacji: nieustannego ćwiczenia się w słuchaniu i wyrażaniu siebie. Ale takie pojęcia jak „rozmowa” czy „porozumiewanie się” mają dla nas znaczenie tylko w kontekście świata ludzi. Słusznie podejrzewamy, że kategorii tych nie da się łatwo przełożyć na relacje ze współuczestnikami przyrodniczego uniwersum. Co nie oznacza, że możemy sobie pozwolić na ignorowanie nie-ludzkich współtowarzyszy tylko dlatego, że różnią się od nas w sposobie istnienia i ekspresji.

Fitoglosje splatają rośliny (gr. phyto) z językiem (gr. glossa), obrazując nasze próby uchwycenia międzygatunkowych spoufaleń. Glosa, czyli komentarz albo objaśnienie, nie jest nigdy częścią głównego przekazu; z zasady nie staje się fragmentem tekstu, może jednak

wpłynąć na jego wydźwięk, odczytanie i interpretację. Zamieszkując marginesy, glosy zapraszają do dialogu, który odbywa się poza głównymi kanałami komunikacji. Fitoglosje zachęcają do wyruszenia dalej: na manowce ludzkiej mowy. Do wsłuchania się

w polifonię wybrzmiewających tu wyrażeń i włączenie się w fascynujące rozmowy, które wykraczają daleko poza nasze wyobrażenia o sposobach porozumiewania się.

Niestysząca pisarka, pedagog i działaczka społeczna, Helen Keller, jako mała dziewczynka porozumiewała się ze swoją nauczycielką za pomocą dotykowych rękawiczek, na których umieszczone były litery. Przełomem w nabywaniu umiejętności mówienia okazał się moment, w którym nauczycielka zaprowadziła Helen do pompy wodnej znajdującej się w ogrodzie. Guwernantka przeliterowała słowo „woda”, dotykając dłoni dziewczynki i jednocześnie ustawiając jej drugą rękę pod strumieniem płynącej wody. Doznanie to, jak później opisywała Helen jako osoba dorosła, pomogło jej pojąć sens języka. Obecność drugiej osoby oraz odczucie wody wprowadziło ją w szczególną kombinację doznań zmysłowych, która pomogła w uruchomieniu aparatu mowy.

Rośliny również odbierają bodźce dotykowe, ale nie czują bólu. Odczuwają jednak bodźce fizyczne i potrafią na nie reagować. Wystawa zwraca uwagę na rzadko poddawaną dyskusji rolę zmysłów oraz zmysłowych doznań w budowaniu relacji roślinno-ludzkich. Przypatrując się pracom artystyczno-literackim, dostrzeżemy stojące za nimi rozmaite praktyki terenowe, w tym zbierackie — angażujące zmysł dotyku poprzez staranne wybieranie egzemplarzy konkretnych gatunków lub nacisk opuszków palców na papier w celu unaocznienia kompozycji utworzonej przez koliste zmarszczenia kory. Przyjrzyjmy się przepełnionym emocjonalnym ładunkiem troski fotograficznym portretom ulubionych gatunków. Przeczesmy zmarszczonymi dłońmi wierzchołki trzciny pochyłającej się w stronę podłoża. Prześledź-

my kilkuletni proces kolekcjonowania pojedynczych igieł sosny. Poczujmy elastyczność łodyg i konsystencję liści rdestowca.

Fitoglosje stanowią przedłużenie tych praktyk, łącząc perspektywę artystyczną — punkt widzenia, którym często charakteryzują się artyści, pisarze, zbieracze oraz badacze — z poprzemysłową specyfiką tutejszych krajo-brazów. Wystawa angażuje współczesny język oraz metody badań artystycznych, aby zadać pytanie o życie gatunków porastających te tereny i zaprosić do wspólnej dyskusji wokół nich. Fitoglosje dyskretnie generują dialogi, pojedyncze sygnały i interpretacje. Mówią o zmysłowym odczuwaniu obu stron: roślinnej i ludzkiej. Ich oznaki można wytropić przy bliższym kontakcie z prezentowanymi pracami. Zauważone stanowią spoiwo dla wątków i pytań, które zaczynamy dostrzegać, wsłuchując się w komunikaty nadawane w naszym kierunku przez rośliny. Podobnie jak naturalne światło uwypukla punkty obrazu — utworu — obiektu — filmu, scalając to, co niewidzialne z tym, co namacalne, organiczne i przepełnione mięszem.

Wystawa integruje obrazy, obiekty i teksty, tworząc „ekosystem” różnorodnych, oddziałujących na siebie prac, w których artystki i artyści oraz osoby piszące badają subtelne sploty i życiodajne związki, wypracowując nowe sposoby komunikacji. Poszukując obszarów, w których możliwa jest symbioza, uczestniczki i uczestnicy wypuszczają się na marginesy cywilizacji: w tereny postindustrialne, nieużytki i pozornie zbyteczne zakątki otaczającej nas codzienności. To właśnie w tych miejscach, charakterystycznych dla naszej poprzemysłowej lokalności, uczymy się na nowo nawiązywać więź z powracającą tu przyrodą.

Zabytkowa Kopalnia Ignacy to samorządowa instytucja kultury Miasta Rybnika i Województwa Śląskiego, działająca na terenie dawnej kopalni węgla kamiennego Hoym (później Ignacy) — jednej z najstarszych na Górnym Śląsku, której początki sięgają czasów narodzin industrializacji w naszym regionie.



Po kompleksowej rewitalizacji przeprowadzonej przez Miasto Rybnik przy wsparciu środków Unii Europejskiej, obiekt pełni dziś rolę nowoczesnego centrum kultury, edukacji i rekreacji. To przestrzeń otwarta nie tylko dla pasjonatów dziedzictwa przemysłowego, ale także osób poszukujących inspirowanych doświadczeń. W 2024 roku projekt konserwacji i adaptacji Kopalni Ignacy został uhonorowany prestiżową Europejską Nagrodą Dziedzictwa / Europa Nostra Award, przyznawaną przez Komisję Europejską i organizację Europa Nostra.

Największą atrakcją kopalni są pokazy pracy zabytkowej, w pełni sprawnej maszyny wyciągowej z napędem parowym —

unikalnego obiektu techniki, który ożywa w każdą niedzielę o godzinach: 14.00, 15.00, 16.00 i 17.00. Do dyspozycji zwiedzających pozostają także interaktywna wystawa „Wiek Pary”, wieża widokowa oraz strefa SOWA — małe centrum nauki stworzone z myślą o dzieciach i rodzinach.

Zabytkowa Kopalnia Ignacy to nie tylko miejsce popularyzujące dziedzictwo przemysłowe Województwa Śląskiego. To również przestrzeń współczesnej refleksji i działań twórczych, czego przykładem jest m.in. ostatnia wystawa Fitogłosje.



1—C

Katarzyna Cichostępska

„Roślinne long story short” 2024

↓

Tekstu można doświadczyć w pełni
lub/i w skrócie. Dla tych, którzy lubią szcze-
gółę poleca się lekturę całościową, a miło-
śnikom konkretów zalecane jest zapoznanie
z tym, co odsiane.

2—J

Stanisław Kalina Jaglarz

„kanarek i paproć” 2024



„Ciało Huty” 2022



Ciało Huty to opowieść biegnąca w poprzek i na przekór czasowi. Pokazuje, jak ściśle i niepostrzeżenie splatają się ze sobą życia roślin, maszyn i ludzi.

Indunature, natura postindustrialna. Wielka, rozwarła gęba huty, która stopniowo pożarła las, a potem ludzi. Noce poprzecinane monotonnym stukotaniem pociągów, wywożących bebechy ziemi na handel. Zmęczone pracą ciała. Nie ma technik prometejskich. Wszystkie wżerają się w ziemię. A ona wymiotuje wielkimi maszynami, komputerami, telefonami komórkowymi i smartwatchami.

Kobiety wnoszą do huty szczepki, dzielą się nimi jak powietrzem. Pod powierzchnią wyrasta troska, wykluwa się bunt i miłość. Rośliny ze szczepki rozrastają się i przechwytują zakład.

Ciało Huty przypomina o tym, że ludzkie historie są też historiami technologii i przyrody. Nasze losy oświetlają zarówno łuny hutniczych pieców, błękitne promieniowanie ekranów, jak i rozświecła „świeca nocy” (wiesiołek).

Co myśli o tym wszystkim księżyc, kiedy osrebrza wyjąłowione ziemie, zmęczone twarze i palce mknące po ekranach? Jak ją pamięta 150 bocianów, które obsiadły wielki piec w trakcie budowy? Jak patrzy na to perz rozsadzający beton?

kbf:

„przerwy na szluga na półdziko” 2024



Na fajkę najbardziej lubię wychodzić z dala od ludzi, do ciszy. Taki rytuał. W miejscu, gdzie chodzę zapalić, kiedy muszę nad czymś intensywnie pomedytować, rośnie sobie krzak. Nazywam go już „moim” i, chociaż to raczej jednostronna sympatia, uznaję go za dobrego kumpla. Chcę poszukać wspólnego języka w momentach, gdy przebywamy w swoim towarzystwie.

5—K

Aleksandra Krysińska

„Odpuszczanie korzeni” 2024
czyta autorka



Brzozy to najdziwniejsze spośród drzew.
Z daleka wyglądają jak szkielety układu
krwionośnego, wyrastają na dachach kamie-
nic, rozmnażają się w zastraszającym tempie
i mam na nie alergię. Są skandaliczne.

6—K

Martyna Krzywicka

„Słońce kapie jak smoła” 2024



Cykl wierszy z perspektywy byłego, niepeł-
nosprawnego górnika, skupiający się na jego
relacji z kwiatami, które wyrosły na hałdzie.
Za główny motyw obrałam pokazanie podo-
bieństw pomiędzy mężczyzną a roślinami,
szczególnie w kontekście tego, jaki wpływ
miały na nich kopalnie.



Weronika Łęska — Wero

„Błona” 2024
czyta autorka

↓

Tego tekstu nie czyta się tylko oczami,
trzeba go słuchać także uszami.

„Słońce” 2024

Profil gleby ubogiej —

Joanna Milka

„Dźwiękowa mikoryza” 2024

↓

Instalacja stanowi foniczny zapis terenowych warsztatów, które — razem z Asią Soćko — przeprowadziłyśmy z kilkorgiem dzieci z trzeciej klasy szkoły podstawowej mieszczącej się przy ul. Kukulek w Katowicach. Spacerowaliśmy wspólnie po rozpościerających się za szkołą terenach — kiedyś służących do przewozu towarów między lokalnymi przedsiębiorstwami, obecnie nieużytkach porastających duży obszar nasypu nad torami kolejowymi przy oddanej niedawno do użytku ścieżce rowerowej. Ćwiczyliśmy się w uważnym patrzeniu, a przede wszystkim słuchaniu; zastanawialiśmy się nad tym, jak porozumiewają się ze sobą otaczające nas rośliny i próbowaliśmy wyobrazić sobie dźwięki, które mogłyby oddać ich komunikaty. A o wszystkim opowiadaliśmy Zoomzanie — cierplivej rejestratorce wszystkich dźwięków, którymi mogliśmy się z nią podzielić.

„Miejsce nad Potokiem Bielszowickim” 2024

↓

Przyszliśmy na miejsce z zamiarem sporządzenia poetyckiej notatki terenowej, która, odpowiadając na niewerbalne oddziaływania roślin, mogłaby nawiązać do słownikowej stylistyki objaśniania i nadawania porządku. Ale miejsce przemówiło do nas samo — zniekształconymi słowami spozierającymi ze skrawków na wpół wypełnionych krzyżówek. Siedząc na płaskowyżu usypanym w celu zniwelowania pogórnicznych szkód (na terenie nie bez powodu nazywanym „patelnią”), kontemlowaliśmy różne znaleziska, nie wiedząc, jak skwitować zastane sploty i zderzenia, nie mogąc ich jednak zignorować.

W końcu, nawiązując do bliskiej nam tradycji haiku i wspólnego pisania (haikai no renga), podjęliśmy zaproszenie do gry. Naszą planszą stały się kwadraty, które — niczym w chińskich arkuszach do ćwiczenia kaligrafii — czekały na wypełnienie słowo-obrazem. Korzystając z techniki kolażu, zaczęliśmy tworzyć krzyżówkowy wiersz-puzzle, wiersz-scrabble, pogłębiając relację z mikrokosmosem Bielszowickiego Potoku.

Bardzo dziękujemy Pawłowi Szeiblowi za pomoc opracowaniu w graficznym!

“A Spot by the Bielszowice Stream” 2024

T		
P O E Z J A		
R		
E		
N		
O		
W I E R S Z	P	
A	R	
	E	
	S	
	T	
	R	
	Z	B I E R A C Z Y
	E	
	N	
	N	
	Y	

Małgorzata Rozenau

„Hubarium” 2024



Projekt Hubarium wyniknął z obserwacji hub rosnących na osłabionym lub martwym drewnie, które nadal bierze udział w obiegu materii i energii, zasilając gatunki reducentów i destruentów. Skupiłam się na odmianie grzyba *Trametes versicolor*, tworzącego dość rzadkie układy barwne. Grzyb ten, który choć jest uważany za niejadalny, oprócz niezwyklej pigmentacji, zawiera substancje lecznicze, w tym coriolan o działaniu przeciwnowotworowym i stymulującym układ odpornościowy. Okazuje się, że pasożytujący na drzewie Wrośniak różnobarwny, sam może być źródłem substancji antypasożytniczych. Ten nieustanny przepływ oraz pojawiające się nowe właściwości i możliwości, wyłaniające się na zasadzie emergencji, są dla mnie zachwycającym zjawiskiem w przyrodzie.

Paweł Sobczak

Cykl obiektów i obraz olejny 2024



Myślę o świecie, który powoli traci swoją czytelność. O otoczeniu, które nie tyle znika, co wymyka się rozpoznaniu. To, co kiedyś było oswojone, zarówno rzeczy, jak i istoty, dziś wydaje się zawieszone w czasie. Zwierzęta, które znikają z pejzażu, roślinność wyparta przez przemysł, formy, które straciły swój kontekst, wszystko to tworzy przestrzeń, w której trudno znaleźć punkt odniesienia. Nie interesuje mnie rekonstrukcja przeszłości. Bardziej przyciąga mnie moment, w którym znaczenie zaczyna się chwiać.

Doświadczenie dorastania na Śląsku wiąże się dla mnie z poczuciem nieciągłości. Krajobraz, który pamiętam, nie jest już taki sam. A może nigdy nie był jednolity. Praca, przyroda, prywatne rytuały przenikają się i zanikają równocześnie. Moje prace są próbą zatrzymania tej chwili, kiedy coś jeszcze trwa, ale już w innej formie. Szukam obrazów i struktur, które mieszczą w sobie sprzeczność. Coś żywego i martwego. Coś znanego i obcego. Coś bliskiego, a jednocześnie trudnego do nazwania.

Joanna Soćko**Joanna Zdzienicka-Obalek**

„Postindustrialny słownik roślinno-ludzki.
Warsztaty zorientowane na dotyk” 2024



Instalacja złożona jest z prac wykonanych podczas spotkania z pracownikami Biblioteki Śląskiej oraz studentami Wydziału Humanistycznego UŚ. Motywem przewodnim naszych warsztatów był dotyk: bezpośrednie doświadczenie, wymagające niejednokrotnie wyjścia poza tzw. strefę komfortu, umożliwiające jednak — w stopniu większym niż inne zmysłowe doświadczenia — skupienie uwagi na przeżywaniu danej chwili w danej przestrzeni. Uczestnicy w postaci frotażu odzwierciedlali elementy otoczenia budynków, w których pracują i się uczą, a następnie potraktowali powstałe odbicia jako punkty wyjścia do nieskrępowanego pisania.

Joanna Soćko i Paweł Szeibel

„Postindustrialny słownik roślinno-ludzki.
Warsztaty zorientowane na wzrok” 2024



Instalacja złożona jest z prac wykonanych podczas spotkania z właścicielami ogródków działkowych ROD „Jedność” na ulicy Bielszowickiej w Rudzie Śląskiej. Motywem przewodnim warsztatów był zmysł wzroku, a ich głównym celem zaaranżowanie interakcji umożliwiających „działkowiczom” namysł nad relacjami łączącymi ich z roślinami, o które regularnie się troszczą. Chcieliśmy również zachęcić właścicieli ogródków do przyglądnięcia się przeciwnej stronie ulicy Bielszowickiej „oddanej na pastwę” samosiejek.

Paweł Szeibel

„Pinus sylvestris” 2015—2024



Chęć eksperymentowania i poszukiwanie wciąż nowych doświadczeń w kontakcie z naturą stały się głównym wątkiem mojej pracy. Mechaniczne gromadzenie igliwia sosny przyjęło formę zapisu i rejestracji czasu spędzonego w lesie. Każde igliwie zostało ręcznie zebrane, następnie ułożone równoległe i związane w uporządkowane snopki. Z każdej wyprawy powstawał jeden pęk igieł. W zależności od czasu spędzonego w lesie powstały różnej wielkości grupy igliwia, które utworzyły szerzej nieokreśloną kolekcję.

Zbieranie igieł jest obserwacją pejzażu doświadczanego w innej skali, a monotonna czynność gromadzenia sprzyja skupieniu i obserwacji relacji zachodzących w ekosystemie. Po pewnym czasie osoba zbierająca staje się częścią lasu, jednym z elementów tej struktury. Zostaje w pełni zaakceptowana przez otoczenie. Nie stanowi żadnego zagrożenia, zaczyna powstawać nieinwazyjna relacja pomiędzy zbierającym a mieszkańcami lasu.

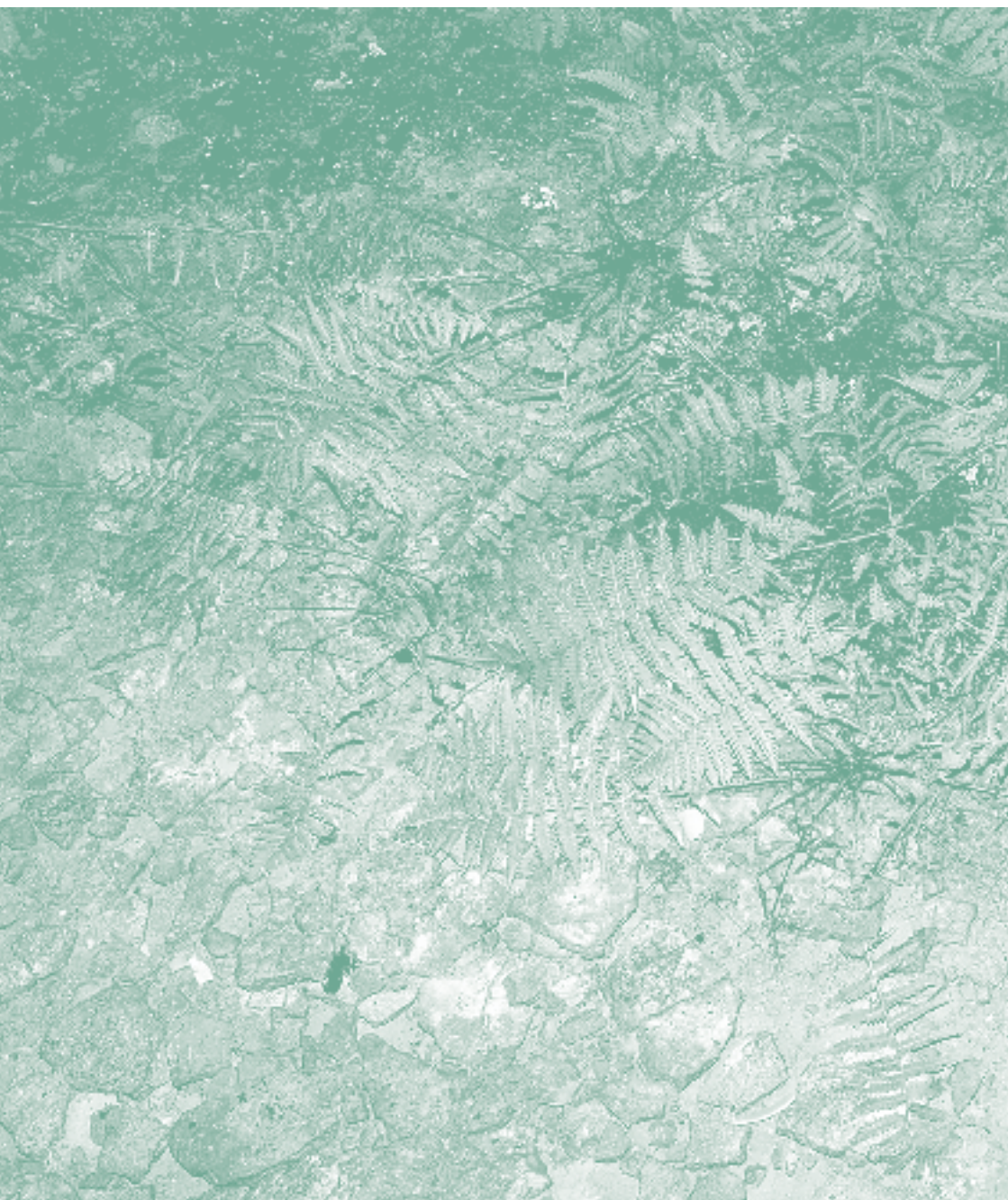
Dagmara Szmaj

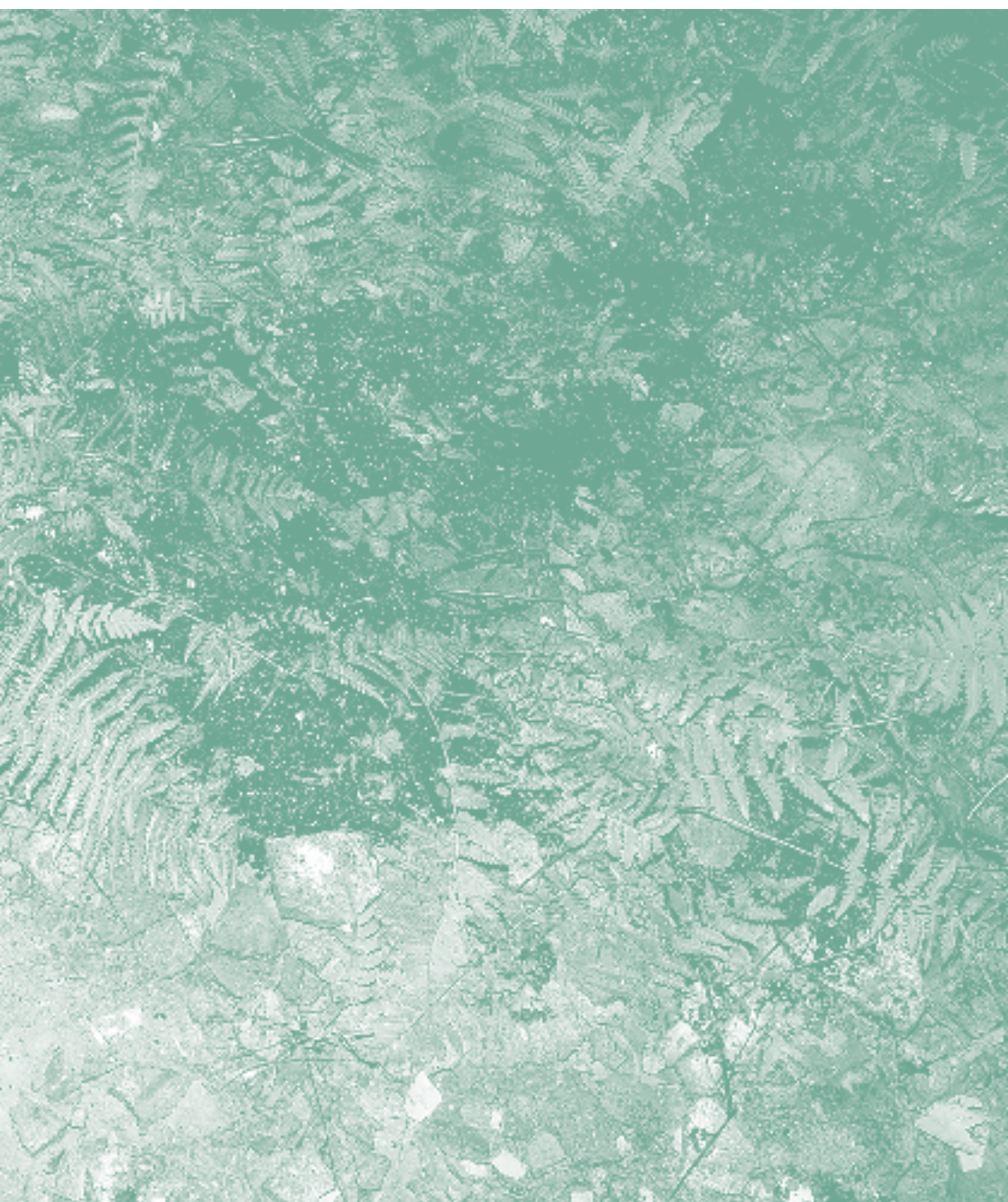
„Seria bio-graphics” 2024



Kadry zatrzymane podczas spacerów, osobisty notatnik chwilowych zachwyty. Razem tworzą graficzny zapis obserwacji, raz naiwny, raz nieoczywisty, ale szczery. Rysowanie jest tu formą medytacji — cichym spotkaniem z sobą i przyrodą.

Puchowy okwiat to opowieść o anemochorii — roślinnej sztuce rozsiewania się za pomocą wiatru. Delikatne nasiona, owoce zostały tu zatrzymane na chwilę przez ludzką ciekawość i gest twórczy. Praca jest eksperymentem — wystawiana w różnych przestrzeniach, także zewnętrznych, oddana działaniu wiatru, deszczu i słońca — dojrzeje w swojej formie.





Paulina Walczak-Hańderek

„Szelest” 2024



Ikebana z roślin ruderalnych to subtelna sztuka odkrywania piękna w nieoczekiwanych miejscach, gdzie natura i niekontrolowany chaos tworzą niezwykłą harmonię. To część opowieści o upływie czasu i próbach przetrwania, adaptacji i odporności, a ikebana staje się formą ich celebracji, podkreślając dziką elegancję i nieugięty charakter.

Tworzenie ikebany z takich roślin to akt kontemplacji i szacunku dla tego, co z pozoru proste, lecz kryje w sobie surowe piękno i przypomina nam, że prawdziwa estetyka nie podlega sztywnym regułom, lecz płynie z głębokiego połączenia z otaczającym nas światem, gdzie każde życie — niezależnie od jego pochodzenia — ma swoją wartość i miejsce.

Michalina W. Klasik

„TREE-HUGGER”

 protest/performans dokamerowy
 HD 2'20", 2021

 + zbiór obiektów znalezionych w miejscach
 wycinek, 2021—2024


Performans powstał w 2021 roku, w czasie intensywnych wycinek w najcenniejszych polskich lasach i w czasie wielu związanych z tymi wycinkami protestów. Przyczyniły się one do wywalczenia obecnego moratorium, które niestety obejmuje jedynie 1,3 proc. polskich lasów, nie uwzględniając wielu cennych przyrodniczo miejsc. Lasy też wciąż spalane są w elektrowniach.

„Mój” las, należący do Parku Krajobrazowego „Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich” cięty jest i zamieniany w uprawę tak samo intensywnie jak 3 lata temu. Znika w oczach.

Zgodnie z zapowiedziami wyborczymi i umową koalicyjną, 20% lasów powinno być wyłączonych z użytkowania (w tym również z polowań).

Sytuacja wymaga ciągłego, społecznego nacisku. Walka jeszcze nie została wygrana.

Miłosz Wnukowski

„Bezwład” 2024

↓

Tam na dworze tak odległy przedświt! Tutaj las, tak bliski dla moich nowych oczu! A ja, który niemal zapominam o tym pejzażu, gdy jestem daleko; mając go w zasięgu ręki, tęsknię za nim; kiedy przemierzam jego drogi, opłakuję go i pragnę...

Fernando Pessoa, W lesie oderwania
(tłum. M. Lipszyc)

Marek Wodzisławski

„XENOMORPH”

Komplet relaksacyjno-wypoczynkowy
2024

↓

To, co geograficznie i przyrodniczo odległe, bywa często symbolem luksusu, jakości i oryginalności, konkurując z tym co lokalne, codzienne i zwykłe. Tropikalne kwiaty czy egzotyczne drewno wypełniają przestrzenie mieszkalne, stanowiąc o ich unikatowości i atrakcyjności estetyka i przemysł łączą siły, proponując kolejne materiały, gatunki i trendy. Cały proces jest jednak kontekstualny i nietrwały — to, co kiedyś uchodziło za wyjątkowe, teraz może być pospolite lub niepożądane. Rdestowiec ostrokończysty (*Reynoutria japonica*) — azjatycka bylina sprowadzona do Europy jako roślina ozdobna w latach 20. XIX wieku przez holenderskiego botanika Siebolda, uległa „zdziczeniu”, co doprowadziło do niekontrolowanej ekspansji, zyskując tym samym status obcego gatunku inwazyjnego. Obecnie roślina jest synonimem bezużytecznego intruza, szkodnika i chwastu przeznaczanego do likwidacji.

Krzesło aranżujące naturokulturowe sploty wyrażone poprzez design i egzotykę, wpisuje się w paradoksy estetyczno-użytkowych motywacji, które zainicjowały sekwencję postanturalnych związków, tworzących nowy — kosmopolityczny i globalizacyjny — wymiar środowiska.

Mateusz Worek

„Augmentacja żywicobiegu”
2024

Joanna Zdzenicka-Obalek

Instalacja, 2024

↓

Chciałabym złapać te wszystkie elementy — obiekty różnego pochodzenia w jakiś nowy porządek. I chwilę potem wszystkie mogłyby rozproszyć się w nieszkodliwy aerozol. I znowu wyszukałabym kolejne. I znowu by się rozproszyły. Spaceruję po terenie wokół hałdy poflotacyjnej ZGH Orzeł Biały. Mam przy sobie kawałek siatki — tak zwany piłkochwyt. Idę przed siebie. Wyrzucam w powietrze jak piłkę te turkusowe sznury, chwilę potem kieruję się w ich stronę. Siatka pada na powierzchnię podłoża stabilizując na moment w moich oczach cały krajobraz. Przyglądam się kompozycjom powstałym w kwadratowych podziałach, powoli decyduję o tym, co zabrać ze sobą.

PET, PE-HD, PVC (BPA), PS, O*(OTHER), HDPE, LDPE, pumeks hutniczy, HDPE, (OTHER), żużel, HDPE, materiał ceramiczny, PE-HD, PVC, PVC, HDPE, żużel, urtica dioica, HDPE, solidago, bazalt, guma, PE-LD, octan celulozy, PP, PS, O*(OTHER), solidago gigantea, pumeks, szkło sodowe (zwykłe), PVC, PS, O*(OTHER), żużel, pumeks hutniczy, PE-LD, PP, PS, O*(OTHER), stal nierdzewna, granit, wapień, O*(OTHER), HDPE, polimer izoprenowy, PVC, PE-HD, PVC, PE-HD, kora, PVC (BPA), PE-LD, PP, PS, O*(OTHER), HDPE, LDPE, pumeks hutniczy, bazalt, PET, huba, LDPE, PVC, poaceae, LDPE, HDPE, poaceae, żużel.

Zofia Zięba

„*Silene vulgaris*”, 2024

Nie zapytam roślin, jak myślą. Czy myślą. Jeśli „dam” im głos, ten głos będzie zawsze mój — ludzki. Pozostaje mi tylko czuć.

Na hałdzie w Bytomiu spotkałam lepnice (*Silene vulgaris*). Rosła na szczycie pagórka, z którego widok roztaczał się na wyrobisko. Kołysała się w prażącym słońcu i zdawała mi się obserwować koparki jeżdżące w oddali. Te koparki były jedynymi poruszającymi się obiektami w jej polu widzenia.

Kolekcja metalofitów /
A collection of metallophytes

Kolekcja metalofitów, 1988—2018



Pracownia Dokumentacji Botanicznej,
Zielnik Naukowy Uniwersytetu Śląskiego
w Katowicach

Fitogłosje

ZESPÓŁ KURATORSKI

Joanna Soćko, Paweł Szeibel, Joanna Zdzenicka-Obałek

IDENTYFIKACJA WIZUALNA

Anna Kopaczewska

FOTOGRAFIE DZIĘKI UPRZEJMOŚCI

Krystyna Klenczar, Barbara Kubska, Joanna Soćko, Joanna Zdzenicka-Obałek, M. Koczy
(Urząd Miasta Rybnika)

2024—2025

Dziękujemy Centrum Komunikacji Medialnej Uniwersytetu
Śląskiego, a zwłaszcza Bartoszowi Solakowi za pomoc w nagrywaniu tekstów literackich
włączonych do ekspozycji. A także Aleksandrze Krysińskiej za montaż.

Dziękujemy Dyrektorowi Zabytkowej Kopalni Ignacy w Rybniku —
Markowi Gołoszowi za zaproszenie
oraz pomoc w przygotowaniu nowej odsłony wystawy.



**Post —
industrialny
Słownik
Roślinno —
—Ludzki**

Patronat honorowy
Rektor Akademii Sztuk Pięknych
w Katowicach, Rektor Uniwersytetu
Śląskiego w Katowicach

Projekt dofinansowany ze środków
budżetu państwa, przyznanych
przez Ministra Edukacji i Nauki
w ramach Programu „Nauka dla
Społeczeństwa II”



**Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego**



**Zabytkowa
Kopalnia
IGNACY**
w Rybniku



Rybnik



**Województwo
Śląskie**



**European
Route
of Industrial
Heritage**



**Szlak
Zabytków
Techniki**